

REJESTR DOTYCZY:

ADAMCZYK Alojzy

s/c i

z d.

* 1899 w

kraj:

+ 15 maja 1959 w szpit. w Wiesbaden

kraj: NIEMCY

pochowany:

nr grobu:

508 K

Nr rejestracyjny

186/ 59

Nota zamieszczona:

w tomie ...II.....
czesci pierwszej

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

znak rozpoznawczy

Ś. + P.

ALOJZY ADAMCZYK

najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek, zmarł 15 maja 1959 r.
w Wiesbaden, przeżywszy 59 lat.

Msza żałobna zostanie odprawiona we wtorek 26 maja,
o godz. 10.30, w kościele polskim w Paryżu, 263 bis, Rue
St. Honoré, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmen-
tarz paryski.

Pograżeni w głębokim smutku

ZONA, SYN, SYNOWA i WNUKI

4, Villa Marcés, St. Mandé (Seine). 8968

mu wielokrotnie nota cenny w naszym
 wspólnym, gdy stwierdzam w Alojzym
 więcej znajomości rzeczy i ludzi, więcej
 przenikliwości w analizie i smutność w
 synozie, niż u niejednego doktora prawa
 czy filozofii.
 Nie było więc niespodzianki żadnej w
 wiadomości z Londynu o powrocie pan-
 Adamczkowski poważył funkcji pan-
 stwowych i społecznych, ale pierwsze mo-
 je spotkanie z Alojzym w Stanach Zjed-
 noczonych pokazało mi tego człowieka w

Nota:

Przypisy:

- syn i wnuki

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski .5.59 - nekrolog
Robotnik , Londyn

Rocznik Polonii t.II - nota biograficzna
St.Korbonski "W Imieniu Polski Walczącej s. 66

znak rozpoznawczy

18/ .V.59/

122/II/
267

WZ

Przeznaczone tylko dla adresata
To be filled only by the addressee

Messrs TAURUS /Publishers & Distributors/ Ltd.,
Editorial Office: 95, Black Lion Lane, London W.6.

Dane biograficzne do umieszczenia w ROCZNIKU POLONII na rok 1950 :

NAZWISKO . Adamczyk ROK URODZENIA . . . 1899 . . .

PEJNE IMIĘ /ona/ . Alojzy ZAWÓD

TYTULY NAUKOWE wzg. WYKSZTAŁCENIE /Uczelnia/

8 lat szkoły ludowej i 3 lata szkoły dokształcającej

WAŻNIEJSZE STANOWISKA ZAJMOWANE W ŻYCIU POLITYCZNYM, PUBLICZNYM, SPOŁECZNYM,
GOSPODARCZYM itp /z podaniem dat - lata/
Członek Rady Naczelnej PPS od 1930r B. Prezes Zw. Zaw. Transportowców
Zawnik Miasta Katowic od 1930r Prezes Kasy Chorych w Katowicach i
Prezes Zw. Kas Chorych Gornego Slaska, Członek Rady Narodowej
w Londynie podczas wojny. Delegat polski do Unrra i ILO.

ODZNACZENIA:

polskie /najwyższe z posiadanych/

obce

OBECNY ADRES . . 9 East 36-th Street New York 16 . N Y

Równocześnie wpłacam jako przedpłatę za egzemplarz specjalny ROCZNIKA
POLONII na rok 1950

sh 25/- /w U.S.A. \$ 5.00/

który otrzymam po jego ukazaniu się bez żadnych dopłat za opakowanie i przesyłkę.

Zgadzam się na zamieszczenie mego nazwiska i stanowiska w wykazie cudzozi-
kich i polskich subskrybentów wydania specjalnego ROCZNIKA POLONII 1950.

Data . New York 30. pazdz. 1949r. Alojzy Adamczyk
p d d p i s

U W A G A:

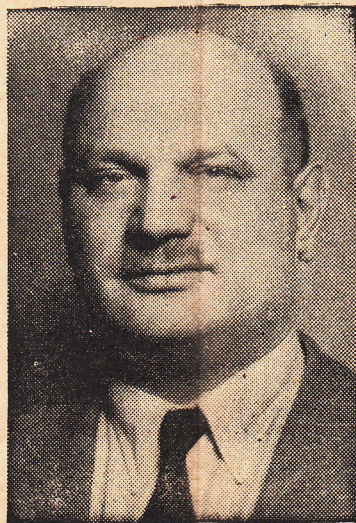
Wydawca "TAURUS /Publishers & Distributors/Ltd" zastrzega sobie prawo wpr-
dzenia odpowiednich skrótów w nadesłanej biografii, której całość nie
przekraczać 35 słów. Biografia zamieszczona zostanie tylko w razie nades-
przedłaty za egzemplarz specjalny ROCZNIKA POLONII 1950.

Ś.P. ALOJZY ADAMCZYK

W dniu 15 maja 1949 zmarł w szpitalu w Wiesbaden, po długiej chorobie serca, Alojzy Adamczyk, jeden z czołowych przywódców polskiego ruchu robotniczego, wieloletni działacz związków zawodowych i Polskiej Partii Socjalistycznej. Poświęcił on całe swoje życie walce o demokrację i prawo robotnicze, był nieustępliwym bojownikiem przeciwko wszelkiemu wyzyskowi i dyktaturze, był wielkim patriotą polskim.

Adamczyk urodził się 8 grudnia 1899 roku w Czyżowicach na Górnym Śląsku. Jako kierowca samochodowy bardzo wcześnie zetknął się z ruchem robotniczym. W roku 1924 założył na Górnym Śląsku kooperatywę kierowców automobilowych, następnie zorganizował związek zawodowy kierowców samochodowych Górnego Śląska. Gdy w roku 1928 powstaje ogólnopolski związek kierowców samochodowych, organizacja górnośląska przyłącza się do niego. Związek ten należał do Polskiego Związku Transportowców, afiliowanego do Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych. W roku 1931 Adamczyk zostaje wybrany prezesem Polskiego Związku Transportowego i piastuje to stanowisko przez trzy lata, bierze także udział w kongresach Międzynarodówki Transportowców.

Od najwcześniejszych lat Adamczyk był członkiem P.P.S. na Śląsku a w latach trzydziestych brał udział w krajowych kongresach P.P.S. Na jednym z nich został wybra-



ny do Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej. Był również członkiem Rady Miejskiej miasta Katowic.

We wrześniu 1939 Adamczyk zmuszony jest opuścić kraj zalany przez inwazję hitlerowską i sowiecką. Dostaje się do Francji, gdzie zajmuje stanowisko kierownika wydziału opieki społecznej przy Ministerstwie Pracy w rządzie Sikorskiego. Po inwazji Francji Adamczyk dostaje się do Wielkiej Brytanii, gdzie nadal pozostaje na tym stanowisku. Bierze też czynny udział w całym szeregu polskich instytucji, jest delegatem rządu dla spraw uchodźczych, prezesem komitetu pomocy ofiarom wojny, członkiem Rady Narodowej, prezesem Polskiego Związku Zawodowego Marynarzy oraz członkiem rady generalnej Międzynarodowej Federacji Robotników Transportowych.

W roku 1943 Adamczyk przenosi się do N. Jorku, gdzie zostaje prez. polskiej grupy robotniczej. Po zakończeniu działań wojennych i cofnięciu uznania dla polskiego rządu w Londynie, Adamczyk poświęca się walce z komunizmem. Objężdża Stany Zjednoczone wszere i wzdłuż i bierze udział w licznych zgromadzeniach, na których wygłasza referaty i odczyty, demaskując obłudę komunistyczną. Jest przedstawicielem na Amerykę Międzynarodowego Centrum Wolnych Związkowców na Uchodźtwie.

Pod koniec 1951 roku Adamczyk wraca do Europy i obejmuje odpowiedzialne stanowisko w Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Brukseli. Zostaje kierownikiem sekcji radiowej, a następnie także redaktorem miesięcznika poświęconego walce z dyktaturą komunistyczną.

Przed rokiem zapada na ciężką chorobę serca. Po pięciu miesiącach stan zdrowia poprawia się i może powrócić do pracy. W kwietniu br. zapada ponownie na zdrowiu, wyjeżdża na kurację do Wiesbaden, gdzie doznaje śmiertelnego ataku sercowego.

Alojzy Adamczyk był znany w międzynarodowym ruchu robotniczym ze swego poświęcenia dla walki o wolność, demokrację, poprawę bytu robotników i o sprawiedliwość

Pogrzeb odbył się w dniu 26 maja w Paryżu w kościele polskim. Pochowany został na cmentarzu Thiais pod Paryżem. Na pogrzebie obecni byli: J. H. Oldenbroek, sekretarz generalny Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych, Omer Becu, sekretarz generalny Międzynarodówki Transportowców, Rose Etienne z francuskiej federacji związków zawodowych „Force Ouvrière“, Franciszek Białas, przewodniczący Egzekutywy Międzynarodowego Centrum Wolnych Związków na Uchodźtwie, Aleksander Skrodzki, sekretarz generalny Centrum, Stefan Jesionowski redaktor „Głosu Pracy“ z Paryża, Karol Maxamin i Władysław Dehnel, reprezentujący robotników cudzoziemskich w bejgijskich związkach zawodowych, Zygmunt Zaremba prezes Rady Centralnej P.P.S., Hans Gottfurcht, zastępca sekretarza generalnego Międzynarodówki Wolnych Związków Zawodowych oraz H. Horne, A. Szenajch i Doris Boernicke z sekretariatu tej międzynarodówki. Nad grobem przemawiali Hant Gottfurcht imieniem Międzynarodówki Związków Zawodowych, Zygmunt Zaremba i Janusz Głowacki, prezes Międzynarodówki Robotniczej i Międzynarodówki Socjalistycznej.

ujscie
francuz

ALOJZY ADAMCZYK

W dniu 15 maja 1959 r. zmarł tow. Alojzy Adamczyk znany w polskim ruchu zawodowym przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Śmierć nastąpiła skutkiem choroby sercowej w wieku 59 lat.

Alojzy Adamczyk urodził się na Górnym Śląsku i od młodych lat poświęcił się pracy w ruchu zawodowym. Oceniając jego pracę został wybrany na kierownicze stanowisko w Federacji Transportowej.

W miesiącu wrześniu 1939 r. po zajęciu Polski przez Niemców, udało mu się wraz z sekretarzem Związku Górników Stańczykiem, przekroczyć granicę i przybyć do Francji. Po utworzeniu rządu Sikorskiego w Paryżu, Stańczykowi powierzono Ministerstwo Pracy, a Adamczyk stał się kierownikiem Wydziału Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy.

Wypadki we Francji w maju i czerwcu 1940 r. spowodowały wyjazd Adamczyka do Anglii. Powierzona mu została misja specjalna do Stanów Zjednoczonych.

Od ośmiu lat pełnił funkcję w Wolnej Międzynarodówce Zawodowej w Brukseli. Były mu powierzone sprawy dotyczące się za żelazną kurtyną.

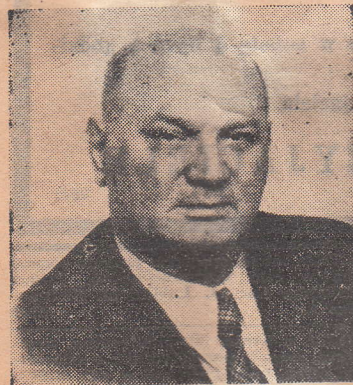
Dla polskiego ruchu zawodowego strata tow. Alojzego Adamczyka stanowi pewien cios, bo w Wolnej Międzynarodówce Zawodowej mieliśmy wiernego obrońcę naszych spraw.

Pogrzeb odbył się w Paryżu w dniu 26 maja, w godzinach przedpołudniowych, z licznym udziałem polskich towarzyszy, przedstawicieli Zarządu Głównego Force Ouvriere, przedstawicieli Wolnej Międzynarodówki Zawodowej, delegacji polskiej przybyłej z Belgii, oraz przedstawicieli innych narodowości z za żelaznej kurtyny, których interesy były również bronił przez Adamczyka.

Dla polskich działaczy zawodowych i ruchu socjalistycznego P.P.S. jego nazwisko zawsze pozostanie w pamięci.

Z żałobnej karty

Alojzy Adamczyk



Urodz. w 1899 r. zmarł 15 maja 1959.

Los nie dał mu spocząć w ziemi polskiej na rodzinnym Śląsku, gdzie odprowadziliby go do grobu dziesiątki tysięcy towarzyszy walki i pracy, a setki sztandarów pochylałyby się w hołdzie dla życia oddanego służbie Polski i polskiej klasie robotniczej. Ziemia francuska przyjęła jego ciało na wieczny spoczynek. Garść towarzyszy i przyjaciół zebrała się z rodziną przy obrządku ostatniego pożegnania. Emigracyjny pogrzeb społecznika i działacza politycznego...

Tak, Alojzy Adamczyk był prawdziwym społecznikiem, prawdziwym działaczem w najlepszym znaczeniu tych słów. Nie jest to zjawisko tak częste, by nie starać się o obiecte całego rozmiaru straty, jaką ponosimy.

Trudno wytłumaczyć narodziny społecznika i działacza zwykłymi motywami, rządzącymi człowiekiem przy wyborze zawodu i nadającymi styl jego życia.

Tylko powołaniem można wytłumaczyć to, że wśród tysięcy rówieśników, jak on wprzęgniętych od dzieciństwa w kierat pracy zarobkowej, Alojzy Adamczyk, wybierając zawód szofera, nie zamknął się w radościach i troskach, jakie mógł ofiarować mu ten zawód, lecz rzucił się w wir walki o los swojej klasy społecznej i całego narodu. Tylko powołanie tłumaczy, że na tej drodze nie ustął nigdy aż do końca swych dni.

Nie otrzymał wykształcenia szkolnego — nadrobił je z nadwyżką przez pilną pracę nad sobą, trudno pojąć kiedy jeśli dzień wypełniać musiała praca zarobkowa. A jednak, kiedy poznałem go w latach trzydziestych jako nowego przedstawiciela Górnego Śląska w Radzie Naczelnej PPS, ze zdziwieniem dowiedziałem się, że ten olbrzymi, ciężki, uśmiechnięty blondyn, z pełną swobodą operujący najbardziej skomplikowanymi pojęciami, jest samoukiem. Tym zdziwieniem składałem

nowym zupełnie światło. Stał się on moim przewodnikiem po ludziach i instytucjach. Z jaką swobodą poruszał się w biurach urzędowych i wśród przywódców amerykańskiego ruchu robotniczego, wszędzie miał znajomych, a wśród nich przyjaciół, ile potrafił mi pokazać, ilu rzeczy nauczyć. Pytałem go przy jakiejś okazji kiedy i jak opanował język angielski. „Mam trochę zdolności do języków, a przecież nie można żyć i działać wśród obcych, nie znając ich mowy” — odpowiedział. Jakże wielu ludzi nie chciało tego rozumieć, albo też nie miało zdolności, których Adamczykowi los nie odmówił.

Wkrótce Adamczyk stanął na czele wielkiego działu pracy Międzynarodówki Zawodowej, jako szef propagandy radiowej wolnego ruchu robotniczego, zwróconej przeciw komunizmowi. Zadanie swe potraktował z rozmachem, wprowadzając przy okazji problematykę Polski i innych krajów za żelazną kurtyną w krąg codziennych zainteresowań światowego ruchu robotniczego. I znów trzeba było podziwiać jak ten katowicki skromny szofer potrafił stanąć twardą nogą wśród elity światowego ruchu zawodowego i krok za krokiem rozszerzać zakres swej pracy i swych kompetencji.

Miała to być już w jego życiu praca ostatnia. Pochłonęła go całkowicie. Nią i dla niej żył teraz. A gdy przyszła ciężka choroba i zwaliła Adamczyka z nóg — drżał przed myślą, że może już okazać się niezdolnym do kontynuowania pracy, że zmuszony zostanie do wegetowania w bezczynności. Toż przy pierwszym powrocie sił, bez zwracania uwagi na zalecenia długiego wypoczynku, znów starał się wejść w koleinę codziennych zajęć, nadrabiając miną tam, gdzie zawodziły siły. Przyspieszyło to katastrofę.

Straciliśmy prawdziwego społecznika, działacza, nieustraszonego, do końca wiernego ideałom polskiego socjalizmu, który potrafił zostawić za sobą szeroki ślad swego dorobku w życiu Polski i międzynarodowego ruchu robotniczego. A jest to chyba największa satysfakcja, jaką jest społecznik z powołania może wymagać od życia w chwili śmierci.

Zygmunt Zaremba

D.P. VII. 59.

mu wielokrotnie nora cichy w naszym
współzyciu, gdy stwierdzałem w Alojzym
więcej znajomości rzeczy i ludzi, więcej
przenikliwości w analizie i śmiałości w
syntezie, niż u niejednego doktora prawa
czy filozofii.

Nie było więc niespodzianki żadnej w
wieściach z Londynu o powierzeniu
Adamezykowi poważnych funkcji pan-
stwowych i społecznych, ale pierwsze mo-
je spotkanie z Alojzym w Stanach Zjed-
noczonych pokazało mi tego człowieka w